

RECENZJA

Erik L  th, *Private Intergenerational Transfers and Population Aging. The German Case*, Physica Verlag, a Springer Verlag Company, Heidelberg, New York 2001, s. 188, ISBN 37908 1402 4.

Tematyka międzypokoleniowych przepływ  w d  br i us  ug¹, nieobecna w zasadzie jeszcze dwadzie  cia lat temu w ekonomii – w przeciwie  nstwie do socjologii (np. prace A. Pitrou) czy demografii (J. C. Caldwell) – wraz z przemianami demograficznymi (proces starzenia si   ludno  ci) i kryzysem finansowym pa  stwa dobrobytu w coraz wi  kszym stopniu staje si   przedmiotem zainteresowania ekonomist  w. Podkre  lenia przy tym godne jest powolne odchodzenie od koncentrowania uwagi badaczy zagadnienia na transferach w skali makro, dokonywanych za po  rednictwem instytucji pa  stwowych, lecz coraz cz  stsze zwracanie uwagi na zachowania w skali mikro, w ramach rodziny. Owo zainteresowanie idzie dwukierunkowo, dotyczy bowiem, z jednej strony, rzeczywistych zachowa   w sferze przekazywania wsparcia jednostkom z innych generacji (modele opisowe), z drugiej za  , poszukiwa   dobrze odzwierciedlaj  cych

¹ Przez przepływy międzypokoleniowe rozumiem transfer zasob  w (  rodk  w finansowych, rzeczowych, przestrzeni – tj. u  yczanie miejsca zamieszkiwania, czasu – tj. us  ug) pomi  dzy jednostkami z r  żnych generacji. Poj  cie generacji przybiera w naukach ekonomicznych r  żny kszt  t w zale  żno  ci od tego, czy patrzymy z punktu widzenia redystrybucji zasob  w publicznych (z punktu widzenia analizy makro wa  ne s  : wiek i aktywno  c zawodowa) czy zasob  w rodzinnych (w  wczas na poziomie mikro wa  ne jest jedynie miejsce w sieci zwi  zk  w   cuj  cych cz  lonk  w rodziny). Te dwa po  jęcia si   oczywi  cie nie pokrywaj  . Rodzice i dzieci mog   bowiem by   jednocześnie w wieku aktywno  ci zawodowej lub wieku emerytalnym. Generacja r  wnie   mo  e by   rozumiana w znaczeniu u  zywany  m w demografii czy te   rachunkowo  ci generacyjnej – jako grupa os  b urodzonych w tym samym roku kalendarzowym. W tym przypadku ekonomista stara si   okre  li  c w  pływ przynale  żno  ci do danego „rocznika” na wzorzec, kalendarz i saldo transfer  w wyst  puj  cych w ramach redystrybucji zasob  w – najcz  ściej na poziomie makro.

rzeczywistość teoretycznych modeli, bazujących na założeniach odnośnie do motywacji darczyńców.

Omawiana praca zawiera się w nurcie pośrednim, albowiem dostarczając dość bogatego – aczkolwiek nie w każdym przypadku wystarczającej jakości – materiału odnośnie do wewnątrzrodzinnych transferów międzypokoleniowych w Niemczech, stara się jednocześnie skonfrontować wnioski z tegoż przeglądu z oczekiwaniami płynącymi z teoretycznych modeli przepływów. Opracowanie składa się z sześciu części: krótkiego i nic nie wnoszącego wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych i podsumowania.

Rozdział pierwszy (pierwszy z punktu widzenia merytorycznego, drugi z punktu widzenia formalnego) poświęcony jest prezentacji podstawowych czterech modeli opisujących motywację darczyńców transferów międzypokoleniowych: altruizmu, wymiany, radości z czynienia innym darów i transferu jako zjawiska przypadkowego (ostatni model stosowany jest w literaturze przedmiotu tylko do wyjaśniania motywacji do przekazywania spadków). Przedstawione pokrótce zostały w nim najważniejsze założenia leżące u każdego z powyższych modeli oraz wynikające zeń oczekiwania w stosunku do rzeczywistych zachowań darczyńców i ich uwarunkowań. Rozdział kończy się dyskusją nad empirycznymi świadectwami potwierdzającymi i zaprzeczającymi powyższe modele, dyskusją dowodzącą dobrej znajomości przez Autora literatury przedmiotu. Jej rezultat świadczy o niemożności na obecnym etapie rozwoju badań dotyczących transferów międzypokoleniowych jednoznacznego uznania hegemonii, czy choćby tylko wyraźnej dominacji, jednego z modeli.

W kolejnym rozdziale E. Lüth koncentruje swą uwagę na wynikach dwóch prowadzonych w Niemczech badań² dotyczących transferów międzypokoleniowych. Omawiając je, stara się jednocześnie – odwołując się do modelu ekonometrycznego w przypadku informacji z EVS – ustalić najważniejsze czynniki warunkujące wystąpienie przepływów. Choć dyskusja nad wynikami obydwu badań jest interesująca – zwłaszcza elementy dotyczące wpływu czynnika „klasowego”, mówiąc językiem minionej epoki (związek pomiędzy zamożnością dawców i biorców a częstością występowania przepływów) – fakt, iż pomiędzy powyższymi badaniami zachodzą różnice metodologiczne, jak i to, że w przypadku drugiego badania uwzględnione zostało jedynie 421 gospodarstw przekazujących posiadane

² *Income and Expenditure Survey* (EVS) z roku 1993 (badanych zostało 40 tys. gospodarstw domowych zamieszkanych przez ponad 100 tys. osób) oraz *Socio-Economic Panel* (SOEP) z 1997 roku (6 tys. gospodarstw domowych z ok. 12 tys. mieszkańców).

zasoby swym krewnym z innych generacji, utrudnia wyciąganie uogólnionych wniosków, co skądinąd sam Lüth zaznacza. Autor również pisze o konieczności zachowania ostrożności w przypadku interpretowania otrzymanych wyników w związku z: 1) niemożnością uogólniania danych z badań przekrojowych na modele odwołujące się do koncepcji cyklu życia (co jest jakże częstym błędem w badaniach mieszających efekty wieku, generacji i okresu); 2) niereprezentatywnością badanych prób wynikającą z wyłączenia – wynikającego ze stosowanych w badaniu definicji – zarówno jednostek najbogatszych, jak i najuboższych³ (tj. o zerowych dochodach i zerowej lub ujemnej wartości netto majątku). Niestety, sam autor niekiedy w ferworze intelektualnej walki ze sobą zapomina o swym pierwszym zastrzeżeniu (np. komentarz do tab. 3.14). Innym, „szkolnym” – z punktu widzenia kanonu badań nad przepływami międzypokoleniowymi – uchybieniem jest brak jednoznacznego określenia, transfery z jakiego okresu poprzedzającego badanie są deklarowane przez respondentów – niektóre uwagi wskazują na ostatni rok, uwagi dotyczące spadków – o okresie od 1960 do 1988 roku. Nie wiemy zatem, jakiego okresu owe przepływy dotyczą, a tym samym nie jesteśmy w stanie określić błędu związanego z zapomnianiem mniej wartościowych transferów z przeszłości.

Powyższe uwagi prowadzą do tego, iż wnioski pochodzące z prezentacji danych empirycznych odnoszących się do przepływów międzypokoleniowych w Niemczech ocenić należy jako skromne (tak treściowo, jak i objętościowo) i łatwe w świetle literatury przedmiotu do przewidzenia. Szkoda, iż E. Lüth, omawiając i porównując dane niemieckie, ograniczył się jedynie do prezentacji poglądów autorów opracowań anglo- i niemieckojęzycznych. Sięgnięcie do prac autorów obszaru języka francuskiego – np. P. Pestieu, L. Arrondela, a zwłaszcza A. Massona – niewątpliwie pozytywnie wpłynęłoby na wartość warstwy tak teoretycznej, jak i interpretatywnej tego fragmentu dysertacji.

Najciekawszą i w moim pojęciu najbardziej twórczą jest następna część opracowania zatytułowana nieco mylnie „Prywatne a publiczne transfery podczas przejścia demograficznego”. Tytuł jest mylący, albowiem związek

³ Wątpić bowiem należy, aby rzeczywisty obraz ekonomicznych relacji międzypokoleniowych w ramach rodziny mógł się wyłonić z badań, które z definicji nie miały takiego celu i nie badały jednostek pochodzących z różnych generacji rzeczywistych rodzin. W takim przypadku pomija się nazbyt wiele ważnych z punktu widzenia zrozumienia determinant przepływów międzypokoleniowych informacji. Idealnym rozwiązaniem byłoby badanie reprezentantów poszczególnych generacji tych samych rodzin, co pozwoliłoby na weryfikację prawdziwości deklaracji wystąpienia transferu i jego wartości.

pomi  dy przej  ciem demograficznym a dominuj  cym typem transfer  w mi  dzy pokoleniowych przedstawiony zosta   nader skromnie, wskazuj  c na postaw   rytualistyczn   autora w tym wzgl  dzie, tj. na   wiadomo   konieczno  ci uwzgl  dnienia czynnika demograficznego bez ch  ci zag  bienia si   w problem. Tym niemniej, jako autorskie *novum* wymieni  c nale  y wprowadzony ws  p  czynn  k dziedziczenia (*inheritance index*), informuj  cy o wynikaj  cej z profilu wieku w chwili zgon  w i ze struktury ludno  ci wg wieku liczbie spadk  w w przeliczeniu na tysiąc potencjalnych spadkobierc  w (niestety, nie zdefiniowanych bli  zej). Nast  pnie przedstawiony zosta   w  p  w przemian w zakresie   rodnio  ci (ograniczanie liczby posiadane  go potomstwa) na ksztaltowanie si   wielko  ci spadk  w w zale  znosci od przyj  tego modelu motywacji do transfer  w mi  dzy pokoleniowych. Za  naczona dyskusja wskazuje, i   niezale  nie od poczynionych za  ło  w w ka  dym przypadku obserwowane ograniczanie dzietno  ci prowadzi  c b  dzie do wzrostu warto  ci spadk  w *per capita*.

Niew  tpliw   zalet   tego rozdzia  u jest przeprowadzone rozszerzenie metody stosowanej w rachunkowo  ci generacyjnej⁴, tak aby bra   pod uwag   r  wnie   prywatne transfery wewn  trzrodzinne, w skali mikro. L  th wychodzi od bardzo szczeg  łowej i rozbudowanej prezentacji metody oblicze   stosowanych w rachunkowo  ci generacyjnej w u  ciu tradycyjnym, tj. ograniczonej do transfer  w publicznych, po czym dokonuje w  asnych oblicze   warto  ci rachunk  w generacyjnych wsp  łcze  nie   yj  cych kobiet i m   czyzn w Niemczech⁵. Nast  pnie za   koncentruje si   na uzupe  nieniu „ortodoksyjnej” metody rachunkowo  ci generacyjnej po-

⁴ Rachunkowo  c generacyjna (*generational accounting*) to metoda ustalania, czy z punktu widzenia d  giego okresu uzna  c mo  na, i   obowi  zuj  cy w danym kraju system danin publicznych oraz polityki spo  eczna i socjalna sprawiedliwie traktuj   przedstawieli poszczeg  lnych generacji. Metoda ta polega na por  wnywaniu – przy za  ło  eniu utrzymywania si   dotychczasowych rozwi  za  n fiskalnych i redystrybucyjnych oraz przy danych za  ło  zeniach odno  nie do ewolucji demograficznej – salda obci   en podatkowych oraz salda d  br i us  g dostarczanych przez administrac   pa  stwow   obywatelom swych pa  stw, salda odnosz  cego si   do kolejnych generacji. W przypadku braku r  wnowagi pomi  dzy wydatkami i w  p  wami publicznymi szacowana jest skala wzrostu obci   en podatkowych przysz  lych generacji niezb  dna do przywr  cenia r  wnowagi bud  etowej (zob. szerzej P. Szukałski, *Rachunkowo  c generacyjna*, „Polityka Spo  eczna”, 2000, nr 11–12).

⁵ Szacunki te s   zbli  one sk  dina   do wielko  ci pochodz  cych z innych tego typu opracowa   (zob. np. Raffelh  schen B., Walliser J., *Unification and aging in Germany: Who pays and when?*, [w:] Auerbach A. J., Kotlikoff L. J., Leibfritz W. (eds.), *Generational accounting around the world*, NBER, University of Chicago Press, London, Chicago 1999, ss. 277–297, zwa  szcza str. 286).

prawkami pozwalającymi na uwzględnienie prywatnych przepływów międzypokoleniowych. Przepływy te – co rozumiałe – ograniczone są wielkości, które mogą być oszacowane na podstawie badań budżetów domowych, co niewątpliwie zawęża znaczenie transferów. Uwzględnienie prywatnych transferów znacząco zmienia obraz obciążeń wyłaniający się z zastosowania rachunkowości generacyjnej⁶. Saldo dla noworodka zmienia się z dodatniego na ujemne (tzn. noworodek staje się z netto płatnika, netto biorcą), z kolei salda dla seniorów zmieniają się z ujemnych na dodatnie, wskazując, iż osoby te ogółem wspierają inne generacje. Rosną natomiast obciążenia osób „w sile wieku”, które jednocześnie przez wiele lat będą jeszcze płatnikami podatków, a zarazem przekazują posiadane zasoby swemu potomstwu. Pomimo zastrzeżeń, jakie można poczynić nad zawężeniem kategorii wewnątrzrodzinnego transferu międzypokoleniowego, wprowadzoną modyfikację rachunkowości generacyjnej ocenić należy jednoznacznie jako cenną i pożyteczną.

W ostatnim rozdziale merytorycznym autor koncentruje się na zagadnieniu wpływu postępu procesu starzenia się ludności na poziom dobrobytu danej populacji. Głównym wnioskiem płynącym z prowadzonych analiz jest stwierdzenie, iż przyszłe generacje będą wyżej opodatkowane, zaś wzrostu obciążeń fiskalnych nie zrekompensują wyższe płace wynikające z mniejszej konkurencji na rynku pracy (efektu dochodzenia do wieku produkcyjnego generacji mniej licznych niż przechodzące na emeryturę). Dopiero podniesienie się wartości spadków (głównego badanego prywatnego transferu międzypokoleniowego) do poziomu kilkunastu procent PKB zapewnia eliminację niekorzystnego wpływu publicznych przepływów intergeneracyjnych. Większość prowadzonych w pracy symulacji wskazuje jednak na nikłe prawdopodobieństwo urzeczywistnienia się takiej sytuacji, zwłaszcza przy założeniu, iż gros spadków to spadki przypadkowe – w takim przypadku oczekiwać należy, iż przyszła ewolucja umieralności, wydłużając okres korzystania z nagromadzonych podczas pracy zawodowej oszczędności, dodatkowo pomniejszać będzie wartość spadków⁷. W przypadku występowania innych motywacji do przekazy-

⁶ Przypomnę, iż prywatne transfery międzypokoleniowe – w przeciwieństwie do przepływów publicznych, których głównymi beneficjentami się osoby starsze, pobierające świadczenia emerytalno-rentowe i często korzystające z publicznych systemów opieki zdrowotnej – kierowane są przede wszystkim od generacji rodziców i dziadków do generacji dzieci i wnuków, a zatem od osób starszych do ludzi młodych.

⁷ We współczesnej literaturze znaleźć można jednak badania wskazujące na czynniki mogące potencjalnie zwiększać wagę spadków przypadkowych. Np. A. Boersch-Supan

wania spadków szansa na kompensację prywatnymi przepływami niekorzystnego salda transferów publicznych jednoznacznie wzrasta.

E. Lüth zajmuje się również kwestią przyszłej polityki fiskalnej mającej w warunkach procesu starzenia się ludności maksymalizować poziom dobrobytu ludności. Zawartość omawianej pracy wskazuje na konieczność zmiany polityki podatkowej – zmniejszenia obciążeń nakładanych na pracę (co zachęcać ma do wykonywania pracy i podnieść ma poziom aktywności zawodowej w przyszłości, zwłaszcza wśród osób uprawnionych już do otrzymywania świadczeń społecznych) kosztem wzrostu opodatkowania spadków, choć w tym przypadku efekty makroekonomiczne podjętych działań przybiorą różny kształt w zależności od rodzaju motywacji, jakimi kierują się w swych działaniach testatorzy. Wprowadzenie takiego rozwiązania jednocześnie zmniejsza zainteresowanie wycofaniem się z rynku pracy jednostek, które w opiece nad swymi sędziwymi rodzicami – nagradzającymi ich wysiłki w postaci spadku – widzą zajęcie przynoszące większe korzyści materialne niż wydłużanie okresu aktywności zawodowej.

Omawiana praca jest przykładem udanego i potrzebnego uwzględniania w analizie procesów gospodarczych i polityki ekonomicznej występujących procesów ludnościowych, zwłaszcza zaś tego procesu, który w opinii wielu badaczy w największym stopniu kształtować będzie wygląd świata przyszłości – starzenia się ludności. Jej atutem jest nadal nieczęsta próba poszukiwania interakcji pomiędzy działaniami w skali makro a zachowaniami jednostek i rodzin dotyczącymi strategii odnośnie do przepływów międzypokoleniowych. Jak skomplikowane są to relacje, świadczyć może ustawicznie występująca w omawianej pracy konieczność formułowania twierdzeń warunkowych. Jednocześnie wspomniana konieczność jednoznacznie świadczy, jak naprawdę wciąż mało wiemy o mechanizmach interakcji pomiędzy zachowaniami na rynku pracy, decyzjami prokreacyjnymi, wyborem strategii inwestowania w potomstwo i oszczędzania w kontekście polityki fiskalnej i gospodarczej.

Piotr Szukalski

Zakład Demografii, Uniwersytet Łódzki

stwierdził, iż w Niemczech kilka lat po przejściu na emeryturę pojawia się ponowna dodatnia akumulacja majątku, spowodowana pogarszającym się stanem zdrowia, uniemożliwiającym – pomimo chęci – korzystanie z posiadanych zasobów (zob. Rein M., 1994, *Solidarity between generations. A five-country study of the social process of aging*, "Institut für Höhere Studien – Forschungsberichte, Reihe Politikwissenschaft", nr 14, s. 8–9).